

Fatimskie dzieci – Łucja dos Santos

Fatima to przede wszystkim miejsce, z którym związane są objawienia Najświętszej Maryi Panny, ale w historii tego miejsca najważniejsi są ci, którzy usłyszeli, zobaczyli, uwierzyli, a przede wszystkim stali się posłańcami Matki Jezusowej. Niebo wybrało troje dzieci, które mieszkały niedaleko Fatimy w maleńkiej wiosce Aljustrel: Łucję dos Santos, Franciszka Marto i Hiacyntę Marto.

Gdy rozpoczęły się objawienia, Łucja dos Santos miała dziesięć lat. Urodziła się 22 marca 1907 roku w rodzinnej wiosce, a osiem dni później, 30 marca, w kościele parafialnym otrzymała chrzest. Była najmłodszą z siedmiorga dzieci Antoniego dos Santos i Marii Rosy. Mało znanym faktem z życia jest jej pierwsze spotkanie z Matką Bożą, które miało miejsce w dniu pierwszej spowiedzi w 1913 roku. Wtedy to ofiarowała się za radą spowiednika pod opiekę Maryi. Potem wspominała:

Kiedy powtarzałam kilkakrotnie to pokorne błaganie z oczyma utkwionymi w figurę, wydawało mi się, że Matka Boża uśmiecha się do mnie i że mi przytakuje spojrzeniem i gestem dobroci.

Dwa lata później, w 1915 roku, po raz pierwszy widziała anioła. Ponownie zobaczyła go rok później (o tym będziemy jeszcze opowiadać). Od 13 maja do 13 paź-

dziennika, co miesiąc, uczestniczyła w wyjątkowych spotkaniach z Piękną Panią w Cova da Iria (z port. Dolina Pokoju). Była tą, która najwięcej rozmawiała z Maryją i przekazywała wiadomości od Niej. Po zakończeniu objawień Łucja pozostała w Fatimie jeszcze cztery lata, aby 17 czerwca 1921 roku wyjechać do szkoły prowadzonej przez zgromadzenie sióstr św. Doroty w Porto.

Na początku 1925 roku Łucja przeżyła wyjątkowe doświadczenie duchowe – dostała łaski mistycznej adopcji, czyli przyjęcia jej jako dziecka przez Maryję Pannę. W tym samym roku rozpoczęły się jej prywatne objawienia. Dziewczyna wstąpiła do zgromadzenia doroteuszek i rok później przywdziała habit. Po dziewięciu latach, 3 października 1934 roku, złożyła śluby wieczyste w zgromadzeniu sióstr św. Doroty, w którym przebywała do 24 marca 1948 roku. Przez cały ten czas prowadziła bardzo bogatą korespondencję przede wszystkim z papieżem Piusem XII na temat objawień fatimskich. Spisała trzy tajemnice powierzone dzieciom przez Najświętszą Maryję Pannę oraz wspomnienia z czasów objawień i wspomnienia dotyczące pozostałych widzących. 25 marca 1948 roku wstąpiła do karmelu w Coimbrze, aby rok później, 31 maja, złożyć uroczystą profesję. Mimo zamknięcia w karmelu siostra Łucja nadal pozostawała wielkim świadkiem objawień fatimskich. Kontynuowała swoją korespondencję i pisanie o wydarzeniach z 1917 roku i późniejszych. Od wyjazdu z Fatimy w 1921 roku Łucja pięciokrotnie powracała do miejsc związanych z objawieniami. Po raz pierwszy w 1946 roku, następnie z okazji wizyt papieskich 13 maja: 1967, 1982, 1991 i 2000 roku. Za pierwszym razem spotkała się ze

św. Pawłem VI, a później już z „papieżem fatimskim”, św. Janem Pawłem II. Za każdym razem były to spotkania prywatne, podczas których papież osobiście rozmawiał z siostrą Łucją. Szczególną uwagę należy zwrócić na wizytę w Watykanie w 2000 roku, gdyż wtedy siostra uczestniczyła w beatyfikacji swoich przyjaciół i współwidyjących: Hiacynty i Franciszka.

Na początku 2005 roku dziewięćdziesięcioośmioletnia Łucja poważnie zapadła na zdrowiu. W lutym Jan Paweł II napisał do niej list, wyrażając solidarność w chorobie. 13 lutego siostra Łucja zmarła. Znamienne są jej ostatnie słowa: „Serce Jezusa, Niepokalane Serce Maryi. Z Franciszkiem i Hiacyntą, i Ojcem Świętym idziemy, idziemy, idziemy”.

Znamienne wydaje się również to, że niespełna dwa miesiące później tą samą drogą podążył „fatimski papież”. Trzy lata po jej śmierci, 13 lutego 2008 roku, papież Benedykt XVI wydał zgodę na wcześniejsze rozpoczęcie jej procesu beatyfikacyjnego. Wtedy też nastąpiło przeniesienie zwłok zakonnicy z Coimbry do bazyliki w Fatimie, gdzie spoczywają św. Hiacynta i św. Franciszek.

Fatimskie dzieci – św. Hiacynta i św. Franciszek

Oprócz siostry Łucji dos Santos dziećmi, które w 1916 roku ujrzały anioła i w następnym spotykały się z Najświętszą Maryją Panną, były Hiacynta Marto i Franciszek Marto, rodzeństwo, kuzyni Łucji.

Hiacynta, najmłodsza z całej trójki, urodziła się 11 marca 1910 roku, osiem dni później, 19 marca, w uroczystość św. Józefa, otrzymała sakrament chrztu świętego w kościele parafialnym w Fatimie. Na świat przyszła w rodzinnej miejscowości Aljustrel jako siódma i ostatnia córka Manuela Pedra Marto i Olímpii Lúccii de Jesus. Nie wiemy, co działo się przez kolejne sześć lat jej życia. Zapewne żyła jak większość dzieci otoczona miłością bliskich. Była dziewczynką bardzo energiczną i radosną. Łucja tak wspominała swoją kuzynkę:

Ona była dzieckiem tylko pod względem wieku. Odnośnie do pozostałych spraw, ona już wiedziała, jak być cnotliwą i okazać Bogu i Matce Bożej swoją miłość przez ofiarę... To jest cudowne, jak dobrze rozumiała ducha modlitwy i poświęcenia zalecanego dla nas przez Niepokalaną Maryję... Ja mam tak wielki szacunek dla jej świętości. Myślę sobie, że Hiacynta była jedyną, która otrzymała od Matki Bożej większą obfitość łask i lepszą znajomość Boga

i cnót. Jej postawa była zawsze poważna i powściągliwa, ale przyjacielska. Wszystkie jej czyny wydawały się odbijać obecność Boga w sposób właściwy dla ludzi dojrzałych i o wielkich cnotach.

Z powyższego opisu możemy wnioskować, że dziewczynkę cechowała wielka dojrzałość i miłość. Więcej zapisków na jej temat znajdujemy po 1916 roku. Czerpiemy je z opisów objawień, w których uczestniczyła. Na swoją usilną prośbę w wieku sześciu lat otrzymała pozwolenie na pomoc Łucji i swojemu bratu przy wypasaniu owiec. Wtedy też rozpoczęła się jej wielka przygoda z „niebem na ziemi”. W tym roku spotkała się z aniołem, który przyszedł na ziemię, aby przygotować dzieci na spotkanie z Maryją, choć one tego jeszcze nie wiedziały. W następnym roku spotkania z Piękną Panią odcisnęły się mocno w jej sercu. To ona chyba najbardziej wzięła sobie do serca słowa Maryi, choć z Nią nie rozmawiała, a tylko słuchała. To również ona jako pierwsza „wygadała się, że w Cova da Iria ujrzała z Franciszkiem i Łucją Piękną Panią”, jak dzieci określały Maryję. W 1918 roku, następnym po objawieniach, w październiku, Hiacynta zapadła na gripę. Był to skutek panującej epidemii, tak zwanej hiszpanki. W 1919 roku, od 1 lipca do 31 sierpnia, przebywała w szpitalu w Vila Nova de Ourém. Następnym roku to ostatni etap jej krótkiej ziemskiej pielgrzymki. Pod koniec stycznia została przyjęta do ochronki Matki Bożej Cudownej w Lizbonie, jednak już 2 lutego przeniesiono ją do szpitala D. Estefânia. 10 lutego była operowana. Sześć dni później, 16 lutego, po raz ostatni na ziemi ujrza-

ła Matkę Najświętszą, która przyniosła jej ulgę w cierpieniu. 20 lutego około godziny 22:00 przystąpiła do sakramentu pokuty i pojednania, a pół godziny później zmarła. 24 lutego jej ciało pochowano w Vila Nova de Ourém, a w 1935 roku przeniesiono do Fatimy. Od 1951 roku po ekshumacji i identyfikacji ciała spoczywa w bazylice fatimskiej.

Franciszek Marto urodził się 11 czerwca 1908 roku. Był rodzonym bratem Hiacynty i przedostatnim dzieckiem ich rodziców. Ochrzczony został 20 czerwca tego samego roku. Podobnie jak w przypadku Hiacynty, do 1916 roku niewiele możemy powiedzieć o jego dzieciństwie. Właśnie w tym roku rozpoczął wypasanie owiec swoich rodziców. Wtedy też razem z dziewczynkami zobaczył anioła, a później Piękną Panią. W przeciwieństwie do dziewczynek Franciszek widział Maryję, ale Jej nie słyszał. Wszystkie słowa przekazywała mu Łucja. Kiedy dowiedział się, że Matka Boża na pytanie, czy pójdzie do nieba, odpowiedziała, że musi zmówić wiele różańców, bardzo się zmienił. Od tego momentu rozpoczął się kontemplacyjny etap jego życia. Bardzo często gdzieś zniknął, aby odmawiać ulubioną modlitwę Maryi, podejmował wyrzeczenia oraz praktyki pokutne, jak na przykład noszenie sznurka z supłami na biodrach. Siostra Łucja tak wspominała swojego małego kuzyna:

Niezależnie do praktykowania cnót Franciszek w oczach innych ludzi mógł nie wyglądać na brata Hiacynty. W odróżnieniu od niej nie był ani kapryśny, ani ożywiony. Przeciwnie, był spokojny i uległy z natury.

Podobnie jak Hiacynta, Franciszek zachorował na grypę 18 października 1918 roku. 19 marca 1919 roku nastąpiło pogorszenie stanu jego zdrowia. 2 kwietnia przystąpił do spowiedzi, następnego dnia przyjął Wiatyk, który był jednocześnie jego Pierwszą Komunią Świętą. Zmarł 4 kwietnia 1919 roku około godziny 22:00 i następnego dnia pochowano go na cmentarzu w Fatimie. W 1952 roku dokonano ekshumacji, identyfikacji i przeniesienia ciała do bazyliki.

Hiacynta i Franciszek 13 maja 2000 roku zostali ogłoszeni błogosławionymi, a 13 maja 2017 roku kanonizowani. Te dzieci są dla nas wzorem prostej świętości i wsłuchiwania się w słowa Boga.